

KRÓTKA HISTORIA GLOBALIZACJI. RECENZJA

Mija czasem kilka lat od wydania książki za granicą zanim dotrze ona do nas lub my dotrzemy do niej. Miło byłoby recenzować książkę opublikowaną w bieżącym lub przynajmniej zeszłym roku. Wspólna praca Jürgena Osterhammela i Nielsa P. Peterssona zatytułowana „Globalization. A short history” opublikowana została w 2005 roku w Princeton i Oksfordzie przez Princeton University Press. W dodatku jest to anglojęzyczna wersja (tłum. Dona Geyer) napisanej po niemiecku „Geschichte der Globalisierung. Dimensionen, Prozesse, Epochen” a opublikowanej w Monachium w roku 2003. Mija zatem 6 lat od ukazania się wydania oryginału. A jednak chciałbym przedstawić tę pracę w naszym piśmie, ponieważ jest ona ważna dla poruszanej tu problematyki związku globalizacji i historii.

Niektórzy autorzy traktują globalizację jako diagnozę naszej współczesności. Jest ona wtedy pojmowana jako jej aspekt, własność, stan czy rezultat. Autorzy omawianej tu pracy są historykami pracującymi na Uniwersytecie w Konstancji, starym niemieckim mieście nad Jez. Bodeńskim. Dla nich globalizacja jest procesem a raczej zespołem powiązanych procesów: „Słowo ‘globalizacja’ oznacza zmianę i dynamikę w czasie. Odnosi się do procesu lub, jak będziemy starać się to przedstawiać, do zespołu powiązanych procesów, które niekoniecznie rozwijają się z tą samą prędkością i w tym samym kierunku.” (Osterhammel, Petersson, 2005, VII). Zatem autorzy podkreślają – jak wielu innych – złożoność globalizacji: składa się ona z wielu procesów i związków zachodzących pomiędzy nimi. Dodają także, że jest ona właśnie rezultatem interakcji zachodzących pomiędzy tymi procesami: „jeśli globalizacja wynika z interakcji i wzajemnych oddziaływań pomiędzy długoterminowymi procesami, to możemy odnaleźć się w samym środku ważnych problemów analizy historycznej.” (13). Najważniejsze wyróżnione przez autorów procesy składające się na globalizację wymienię w dalszej części recenzji przy okazji omawiania etapów globalizacji, które także wydzielił.

Recenzowana praca to 182-stronicowa, mała książeczka formatu „letter”, stąd podtytuł angielskiego wydania: „short history”. A jednak nawet ta krótka historia ukazuje,

że globalizacja i jej dzieje to zagadnienie bardzo złożone. Historia globalizacji okazuje się być złożona z historii różnych procesów a także z historii rozmaitych oddziaływań zachodzących pomiędzy nimi. I już taka proponowana przez autorów historyczna perspektywa badawcza jest ważnym wkładem w badania i dyskusje nad globalizacją. Bardzo trudnym zagadnieniem okazuje się w takiej perspektywie kwestia datowania początków globalizacji. Składające się na globalizację procesy nie pojawiają się równocześnie, należałoby więc odmiennie datować ich początki. Ponadto będące istotą globalizacji rozmaite oddziaływania między tymi procesami także pojawiają się czy zanikają w różnych historycznych okresach.

Autorzy początki globalizacji upatrują około 1500 roku w Europie, a okres wcześniejszy nazywają pre-globalizacją, podkreślając, że miały wtedy miejsce zjawiska i procesy ważne dla pojawienia się późniejszej globalizacji. Idą tym samym za Fernandem Braudem (1992), Immanuelem Wallersteinem (2007), Giovannim Arrighim (2002) i wieloma innymi badaczami, którzy początków naszej współczesności upatrują w miastach północnych Włoch pod koniec XV wieku. Wyliczają powody, dla których ten właśnie okres można uznać za zasadniczą zmianę w historii świata: odkrycia geograficzne, rozpowszechnianie prochu, druku i dokonywana przez Europejczyków kolonizacja Ameryki przy pomocy afrykańskich niewolników, w rezultacie czego Atlantyk staje się najważniejszym oceanem świata. A jednak takie wyznaczenie początków globalizacji nie przekonuje. Nie wyjaśnia, dlaczego o globalizacji nie możemy mówić już wcześniej, np. w okresie o którym pisze w swojej pracy Janet Abu-Lughod: „Before European Hegemony. The World System A.D. 1250-1350” (1991)? Praca ukazuje powiązany różnymi zależnościami świat Afro-Euro-Azjatyckiej ekumeny. Jednak w tym świecie najważniejszym oceanem był Indyjski. W świecie tym także można mówić o ważnych procesach rozprzestrzeniania się technologii, religii, języków, zjawisk ekonomicznych i politycznych, choć Europa stanowiła raczej peryferyjną część tego świata. Dlaczego w takim razie globalizacja zaczynać miałaby by się z początkami europejskiej hegemonii, a okres dominacji Azji miałby być zaledwie pre-globalizacją? Czy nie jest to kolejny przykład europocentryzmu w myśleniu o świecie i globalizacji? Myślę, że autorzy w zbyt prosty sposób próbowali rozstrzygnąć zagadnienie początków globalizacji, zagadnienie, które w świetle ich koncepcji okazuje się być znacznie bardziej złożone.

Samą globalizację dzielą zaś na okresy, w których wyróżniają odmienne procesy globalne i specyficzne dla danego okresu związki pomiędzy tymi procesami. To ciekawe i oryginalne rozwiązanie. Zgodnie z nim w różnych etapach globalizacji tworzą ją odmienne procesy i oddziaływania zachodzące pomiędzy nimi. W pierwszym okresie 1500-1750 za najważniejsze uznają: handel dalekosiężny, rozwój politycznych imperiów Europy i Azji i religijnych ekumen. Drugi okres globalizacji (1750-1880) stanowiły: rozwój europejskich imperiów kolonialnych, industrializacja świata oraz rozwijający się tzw. „wolny handel”, czyli ograniczenia barier celnych w wymianie międzynarodowej. Kolejny okres (1880-1945) to rozwój globalnego kapitalizmu, postępujący podział świata przez kolonialne potęgę i związana z tym rywalizacja między nimi a także pierwsze dwie światowe wojny i dwa światowe kryzysy ekonomiczne. Kolejny okres od zakończenia II wojny światowej do lat siedemdziesiątych XX stulecia stanowią różne procesy: polityczne, ekonomiczne i społeczno-kulturowe. Do tych pierwszych autorzy zaliczają: kształtowanie i rozpad dwubiegunowego porządku świata opartego na istnieniu dwóch mocarstw (USA i ZSSR) a także rozprzestrzenianie się w rezultacie dekolonizacji systemu państw narodowych. Wskazują na kształtowanie się ekonomicznego ładu międzynarodowego opartego zgodnie z postanowieniami w Bretton Woods na takich instytucjach jak: Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i dotyczące wolnego handlu porozumienia GATT. Do procesów społeczno-kulturowych zaliczają z jednej strony globalizację masowej produkcji, konsumpcji i środków przekazu informacji, z drugiej strony selektywne adaptacje, innowacyjne hybrydyzacje, które towarzyszą tym pierwszym. Na ostatni okres globalizacji składają się: rozpad ZSRR, bloku radzieckiego i jego międzynarodowe konsekwencje, prowadzona przez wiele państw polityka liberalizacji, ekspansja i intensyfikacja międzynarodowego handlu i finansów, rozwój opartej na procesorach, komputerach, Internecie komunikacji oraz mediów elektronicznych a także rozwój międzynarodowej przestępczości.

Z pracy autorów wylania się zatem obraz globalizacji, jako bardzo złożonego procesu, który w różnych okresach historycznych stanowią odmienne zjawiska i procesy globalne. Przy czym istotą globalizacji są tu interakcje zachodzące pomiędzy tymi składnikami. Ważne są tu oddziaływania między procesami globalnymi zachodzącymi w tym samym czasie, gdy procesy te warunkują się, ograniczają, powodują wzajemnie swoje przeobrażenia. Ważne są tu także oddziaływania między zjawiskami i procesami

następującymi po sobie, gdy wcześniejsze zmiany umożliwiają i przyczyniają się do zmian zachodzących w kolejnym okresie. W ten oto sposób wylania się obraz globalizacji jako złożonego procesu, który ulega przeobrażeniom w trakcie i w rezultacie swojego zachodzenia. Takie ujęcie globalizacji można byłoby nazwać swoistym „transformizmem”, który podkreśla historyczną zmienność przyczyn, składników i rezultatów globalizacji. Autorzy zastrzegają jednak, że z powodu przyjętej formy małej książeczki ich wywody i wyjaśnienia posiadają także skrótową, szkicową formę. Tylko w niektórych miejscach pracy pojawiają się odesłania do dalszej, bardziej szczegółowej literatury. Zatem wylaniający się z ich pracy obraz globalizacji ma także równie szkicowy charakter. Szczególnie skrótowo i pobieżnie potraktowano zagadnienie oddziaływań zachodzących pomiędzy składającymi się na globalizację procesami. To słabość recenzowanej pracy, zwłaszcza w kontekście propozycji autorów, by pojmować globalizację jako wynik interakcji składających się na nią procesów.

A jednak sami autorzy wydają się nie wyciągać odpowiednich wniosków z zaproponowanej przez siebie perspektywy pojmowania globalizacji. Wspominałem już o datowaniu początku globalizacji na rok 1500, który trudno pogodzić z przyjętą przez autorów perspektywą pojmowania globalizacji. Myślę, że podobna niekonsekwencja pojawia się w ostatniej części pracy, w „Konkluzji”, gdy autorzy zestawiając ze sobą teraźniejszość i przeszłość globalizacji piszą: „wzory uważane za charakterystyczne dla obecnej fazy globalizacji faktycznie były obecne w okresach wcześniejszych.” (147). Ale wtedy mielibyśmy do czynienia z zupełnie odmiennym pojmowaniem globalizacji, zgodnie z którym charakteryzowałyby ją stałe, niezmiennie wzorce a może także przyczyny i konsekwencje. Ale to byłby przypadek nie transformizmu lecz jakiegoś preegzystencjalizmu opartego na biblijnej zasadzie „Nihil novi sub sole”.

Na koniec uwaga ostatnia. W swojej pracy o globalizacji autorzy na plan pierwszy wysuwają procesy polityczne i ekonomiczne. Innym, jak technologicznym czy kulturowym poświęcają mniej uwagi i w rezultacie w ich koncepcji odgrywają one rolę raczej drugoplanową. Globalizacja to nie tylko proces będący splotem rozmaitych procesów. To także zjawisko wieloaspektowe czy wielowymiarowe. Dlatego właściwe jest mówienie o rozmaitych aspektach, wymiarach globalizacji: ekonomicznym, politycznym, technologicznym, kulturowym, społecznym, ekologicznym. Rozumienie globalizacji jak i składających się na nią procesów wymaga analizy uwzględniającej wiele wymiarów.

Koncentrując się na polityce i ekonomii praca ukazuje niepełny obraz globalizacji, ponieważ pomija ważne dla zjawisk politycznych i ekonomicznych uwarunkowania i procesy związane z techniką, kulturą, grupami i strukturami społecznymi, naturalnym środowiskiem. W rozmaitych procesach globalnych czy w konkretnych oddziaływaniach pomiędzy nimi mogą dominować rozmaite aspekty. Jeśli jednak globalizacja ma być splotem rozmaitych procesów i zachodzących pomiędzy nimi oddziaływań, to trudno w odniesieniu do całości uznać jeden z tych aspektów czy wymiarów za kluczowy czy najważniejszy dla całości.

A jednak jestem przekonany, że omawianą tu książeczkę przeczytać warto. Będzie ona wartościową lekturą dla zainteresowanego globalizacją czytelnika, którego odesłać mogę do Biblioteki Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie jest dostępna dzięki staraniom jej kustosa Jacka Abramowicza.

Literatura:

- Abu-Lughod, Janet L.; 1991, *Before European Hegemony. The World System A.D. 1250-1350*, New York: Oxford University Press
- Arrighi, Giovanni; 2002, *The Long Twentieth Century. Money, Power, and the Origins of Our Times*, London: Verso
- Braudel, Fernand; 1992, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, tom I-III, tłum. Jan i Jerzy Strzeleccy, Warszawa: PIW
- Osterhammel, Jürgen; Niels P. Petersson; 2005, *Globalization. A Short History*, tłum. Dona Geyer, Princeton i Oxford: Princeton University Press
- Wallerstein, Immanuel; 2007, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, tłum. Katarzyna Gawlicz i Marcin Starnawski, Warszawa: Dialog